

Jak pozyskać środki od organu prowadzącego na zatrudnienie asystenta międzykulturowego? Jakie korzyści daje obecność asystenta międzykulturowego w szkole?

Autorka: Elżbieta Mieszkowska
Podkowa Leśna, 2020

Szkoła wielokulturowa

W szkole, w której uczą się dzieci cudzoziemskie, potrzeb, które w satysfakcjonujący sposób poprawiałyby warunki ich edukacji jest bardzo wiele. W dodatku każde potknięcie nas, dorosłych, czy pojawiające się konflikty rówieśnicze, otwierają nowe pola potrzeb do zaspokojenia. I nawet, jeśli kadra szkoły ma gotowe lub wypracuje świeże pomysły pokonania trudności, okazuje się, że w niektórych przypadkach do ich zrealizowania potrzebne są dodatkowe środki finansowe. Jeśli budżet szkoły nie może tego sfinansować, trzeba sięgnąć po środki z organu prowadzącego. Osobiście nie znam takiego organu prowadzącego, któremu nie zależałoby na dobrym funkcjonowaniu szkoły na podległym mu terenie. Nikomu nie służą konflikty, trudności uczniów, które przekładają się na słabe wyniki szkolnych egzaminów zewnętrznych, albo złą opinię o szkole w środowisku lokalnym. Wiadomo także, że środki organów prowadzących także są ograniczone i zanim władze sięgną do swoich budżetów, aby wspomóc szkołę, potrzebują dobrego uzasadnienia.

W roku szkolnym 2011/2012, za zgodą burmistrza miasta po raz pierwszy zatrudniłam w charakterze pomocy nauczyciela osobę z kraju pochodzenia dzieci cudzoziemskich, czyli mężczyznę narodowości czecheńskiej. Ta narodowość była wówczas najliczniej reprezentowana wśród dzieci z doświadczeniem migracji w naszej szkole.

Zanim to jednak nastąpiło staraliśmy się, jako szkoła wielokulturowa, podkreślać tę naszą cechę, tworząc z wielokulturowości markę szkoły w środowisku lokalnym. Różnorodność kulturowa była widoczna w środowisku na przykład podczas corocznego Święta Szkoły, na które zapraszaliśmy zawsze władze lokalne. Włączaliśmy się w miejskie uroczystości, np. Otwarte Ogrody, miejskie projekty edukacyjno-integrujące realizowane we współpracy z Miejskim Centrum Kultury, albo sami realizowaliśmy na terenie szkoły projekty promujące wielokulturowość.

Jak pozyskać środki od organu prowadzącego na zatrudnienie asystenta międzykulturowego?

Współpraca z organizacjami pozarządowymi (Polską Akcją Humanitarną, UNHCR, Fundacją na rzecz Różnorodności Społecznej, Polskim Forum Migracyjnym) oprócz bardzo konkretnych korzyści edukacyjno-wychowawczych, do „skonsumowania” na terenie szkoły, tworzyła też w środowisku lokalnym opinię sprawnego zarządzania kapitałem, jakim jest wielokulturowość szkoły.

Współpraca z instytucjami państwowymi, takimi jak Rzecznik Praw Obywatelskich, czy Urząd ds. Cudzoziemców, była także dla władz gminnych sygnałem, że szkoła stara się wykorzystywać różne dostępne możliwości współpracy, wykorzystując potencjał tych instytucji do sprawnego funkcjonowania w warunkach wielokulturowości. Chodziło o to, aby dać władzom sygnał, że w tej szkole, do której uczęszczają uczniowie cudzoziemscy, starania kierownictwa i kadry nauczycielskiej mają rzetelne podstawy wiedzy teoretycznej, są oparte na dużej znajomości materii, ale ponieważ są bardziej złożone, niż w innych szkołach, ta szkoła może potrzebować dodatkowego wsparcia finansowego. Wysokie wyniki w egzaminach zewnętrznych, których poziom zależy przecież od efektywnej pracy szkoły - a edukacja cudzoziemców jest częścią tej pracy, są troską organów prowadzących.



Angażowanie władz lokalnych w tematykę związaną z edukacją cudzoziemców jest, moim zdaniem, jednym z ważniejszych argumentów w staraniach o dodatkowe środki. W moim mieście przekonanie władz lokalnych, aby zatrudnić cudzoziemca w roli pomocy nauczyciela (PN) nie trwało zbyt długo.

Bezpośrednio przed wystąpieniem o dodatkowe środki na zatrudnienie PN pani burmistrz miasta wzięła udział w posiedzeniu połączonych rad pedagogicznych mojej szkoły oraz szkoły z sąsiedniej miejscowości, w której również uczyły się dzieci cudzoziemskie. W listopadzie 2011 r. odbyło się spotkanie, którego efektem była wymiana doświadczeń oraz wypracowanie wspólnych rozwiązań mogących poprawić funkcjonowanie dzieci uchodźczych w polskiej szkole. Zaproszeni zostali burmistrzowie obu miast, a tematem posiedzenia połączonych rad pedagogicznych były metody pracy z uczniami cudzoziemskimi. Burmistrzowie wysłuchali spostrzeżeń nauczycieli, ich potrzeb, obiecali także pomoc w rozwiązywaniu trudności. Po takim wydarzeniu dużo łatwiej dyrektorowi szkoły wystąpić o pomoc, ponieważ zarządzający miastem i budżetem poznali potrzeby szkoły, która z racji obecności uczniów cudzoziemskich ma poszerzone zadania. Ponadto zarządzający miastami mieli okazję lepiej przyjrzeć się szkołom, które funkcjonują na ich terenie. Środki na zatrudnienie pomocy nauczyciela zostały szkole przyznane. Zgodnie z obowiązującymi wtedy przepisami, asystentów międzykulturowych (pomoc nauczyciela) zatrudniałam trzykrotnie.

W jaki sposób obecność asystenta wpłynęła na dzieci z doświadczeniem migracji?

Zatrudnienie asystenta narodowości czeczeńskiej w szkole bardzo ułatwiło nauczycielom kontakty z samymi dziećmi niemówiącymi płynnie po polsku. Dzieci cudzoziemskie mogły lepiej, precyzyjniej wyrażać swoje potrzeby, dokładniej rozumieć polecenia nauczycieli. PN spełniał funkcję tłumacza. Był nieoceniony w roli pośrednika między nauczycielem, czy dyrektorem, a rodzicem. Z powodu różnic kulturowych, albo trudnych losów dziecka, wielu problemom można było nadać łagodniejszy przebieg, albo je wyeliminować. Oprócz tego łatwiej nam było rozwiązywać konflikty uczniowskie, pracownik sprawował opiekę nad dziećmi w czasie przerw, wspomagał je przy odrabianiu prac domowych.

To, co w sposób najbardziej widoczny, a może i najważniejszy, zmieniła obecność w szkole osoby z kraju pochodzenia dzieci migranckich, to wzrost poczucia ich bezpieczeństwa. I nie chodzi o bezpieczeństwo fizyczne, ale raczej o bezpieczeństwo odczuwane jako prawo do poczucia przynależenia do miejsca, w którym były - psychicznego poczucia, że to też jest ich szkoła. Obecność dorosłego Czeczena - pracownika szkoły była tego potwierdzeniem. To z kolei przełożyło się na zmniejszenie się, a potem zanik konfliktów na tle narodowościowym. Dzieci cudzoziemskie zidentyfikowały w zatrudnionym asystencie kogoś, kto je rozumie, może pomóc, kogo o tę pomoc można poprosić w swoim języku. Asystent wzmacniał ich poczucie ważności, jako grupy, było to widoczne w czasie przerw, kiedy dzieci gromadziły się wokół niego. Po jakimś czasie zaczęły gromadzić się wokół niego także polskie dzieci.

Asystent uczestniczył też w lekcjach - czasem poproszony przez nauczyciela opowiadał wszystkim dzieciom o Czeczenii, przynosił stroje tradycyjne, mówił o tradycjach, historii kraju. To znowu miało wpływ na poczucie ważności dzieci cudzoziemskich. Czasami nadzorował pracę uczniów, którzy mieli trudności w nauce - towarzyszył im podczas lekcji, w czasie przerw lub po lekcjach tłumaczył dodatkowo zadania.

Asystent był też przykładem dorosłego, który - tak jak dzieci - pomimo doświadczenia migracji przebywa w Polsce, ma pracę, zdobył wykształcenie. Żyje w tym kraju i stanowi przykład, że Polska może być dla migranta krajem docelowym. Każdy z pracujących w mojej szkole asystentów w rozmowach z uczniami podkreślał wagę edukacji. Każdy mówił, że zdobyte wykształcenie daje szansę zdobycia dobrej pracy i osiągnięcia satysfakcji życiowej. Miało to efekt motywujący dzieci do nauki.

Obecność w szkole asystentów narodowości czecheńskiej miała także duże znaczenie dla nauczycieli. W sprawach uczniów cudzoziemskich mogli kontaktować się z nim, jak z kolegą. Był tłumaczem, pośrednikiem w kontaktach z uczniami, z ich rodzicami. Był znawcą czecheńskiej obyczajowości i kultury, a dodatkowo miał, tak jak uczniowie, doświadczenie migracji. Jego obecność w pokoju nauczycielskim, w moim przekonaniu, wzmacniała pozycję dzieci cudzoziemskich w szkole.

O autorce:

Elżbieta Mieszkowska - była dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Warszawy w Podkowie Leśnej, obecnie na emeryturze. W latach 2008-2018 pełniła funkcję dyrektora, najpierw Zespołu Szkół w Podkowie Leśnej, a potem Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Warszawy w Podkowie Leśnej. W szkole w Podkowie Leśnej pracował od 1994 roku, najpierw jako pedagog-terapeuta, potem także jako nauczycielka WOS. Od 2002 r. pełniła funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Szkół w Podkowie Leśnej. Współpracowała z trzema asystentami międzykulturowymi zatrudnianymi na stanowisku pomocy nauczyciela.

Uczniowie cudzoziemscy są w podkowieńskiej szkole od drugiej połowy lat 90-tych XX w. Uczęszczały do niej dzieci z krajów byłej Jugosławii, Albanii, Chin, Czeczenii, Gruzji, Kirgistanu, Armenii, Syrii, Erytrei, Somalii. Najliczniej zawsze byli reprezentowani Czeczeni. Liczba dzieci uchodźców zawsze się wahała w ciągu roku szkolnego i w poszczególnych latach szkolnych. Statystycznie można przyjąć, że w ciągu roku uczniowie cudzoziemscy stanowili ok. 8- 10% uczniów szkoły.

Opis pożytecznego doświadczenia powstał w ramach działania Koalicji na rzecz wzmacniania roli asystentek i asystentów międzykulturowych oraz romskich koordynowanej przez Fundację na rzecz Różnorodności Społecznej (FRS) dzięki wsparciu finansowemu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”.